

14.4.53

Drogi Kaziu. - Zapomniałem odpowiedzieć na kilka pytań w poprzednim Twoim liścieZob. list ..... [KW do MG z 8 kwietnia 1953].. Otóż nienawidzę słowa „kromka”, a Kromka księżycyZob. przyp. 8 do listu ..... [KW do MG z 8 kwietnia 1953]. wydaje mi się wręcz fatalna. Zdaje się, znajdę nową dobrą powieść Giona\*). Co do Grzesia zawsze podziwiałem Twoją decyzję, ale muszę wyznać, że o ile nigdy bym się nie odważył mieć dziecka (a nuż urodziłby się żydowski potworek), o tyle np. chętnie bym się ożenił, aby mieć gotową np. taką Kasię Szurlejównę. Broń Boże nie bierz to za jakąś aluzję, bo ex p. Szurlejową widziałem raz w życiu. Słowem, cudze żony, cudze psy i cudze dzieci. À propos Szurleja, pisał do Stefy Kossowskiej z zachwytem o Psalmie o wierzbachZob. przyp. 12 do listu ..... [KW do MG z 12 stycznia 1953]..

Załączam fotografię zrobioną specjalnie dla Ciebie. Niestety, fotograf nie jest na wysokości zadania, bo mam nalaną twarz, a w rzeczywistości jestem chudy.

Ściskam Cię serdecznie.

MG

\*) Jest: Le Hussard sur le toit, ale potrwa.